



2 / 2010



**To mógł być
każdy z nas**

W NUMERZE

To mógł być każdy z nas

3

Chuck Norris z Zielonki ?

5

Przerwać zakłęty krąg

7

Tajniki strategii KSP

11

Komunikacja w Policji – ciągle aktualna

12

Z mocą przeciw przemocy

14

Stołeczni policjanci lepsi od „pomarańczowych”

16

Jak liczą w Berlinie ?

19

Nie ma medalu jest satysfakcja

23

Po tym nas rozpoznawano

24

Nierówna walka w kuchni

29

Stołeczny Magazyn Policyjny
miesięcznik Komendy Stołecznej
Policji
Warszawa, luty 2010
Wydawca: Komenda Stołeczna Policji
Nowolipie 2, 00-150 Warszawa

Adres: „Stołeczny Magazyn Policyjny”
Gabinet Komendanta Stołecznego
ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa
e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl
<http://magazyn.policja.waw.pl>
Tel.:(22) 603-88-04,
(22) 603-88-01,

Redaktor naczelny:
Naczelnik Gabinetu KSP
nadkom. Sławomir Suchan
Redakcja zastrzega sobie prawo
doboru tekstów oraz dokonywania w
nich zmian.

Straciliśmy kolegę. Zginął od ciosów nożem. Nagle. W centrum Warszawy. Na oczach innych. W sercach żal i smutek. Najbardziej boli niemoc. Na bezwzględność sprawców. Na nieprzewidywalny los. Jego śmierć porwała tłumy. Wzburzyła sumienia. Stała się pierwioskiem nowej świadomości. Nas wszystkich. Już nigdy nie będziemy tacy sami. Będziemy lepsi. Wrażliwsi. Odważniejsi. Był jednym z nas. W nas pozostanie na zawsze.



Po tragicznej śmierci śp. Andrzeja STRUJA – policjanta Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP kondolencje strumieniami napływały do Komendanta Stołecznego Policji, rodziny, portali internetowych:

„Strusiu” nie zapomnimy Cię – policjanci z Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego.

Współczuję, wielka szkoda, że tacy ludzie odchodzą

Chwała Jemu i Wszystkim którzy oddali życie na służbie! Powinniśmy skończyć z pobbłazaniem bandytom!

Kiedy był chowany ten wspaniały człowiek, tży i niewyobrażalne poczucie niesprawiedliwości targało moim sercem. Apel do córek: pamiętajcie ciepło o Tacie, on na Was patrzy teraz z góry i nadal Was kocha ponad życie. "Jestem tego pewny, w

głębi duszy o tym wiem, że gdzieś na szczycie góry wszyscy razem spotkamy się mimo świata, który - kocha i rani nas dzień w dzień gdzieś na szczycie góry wszyscy razem spotkamy się!"

Ja napiszę tylko dwa słowa -chwała bohaterom.

Żegnaj, który jako jedyny zareagowałeś tak, jak powinien zareagować każdy człowiek. Jestem z Ciebie dumna

Wyrazy współczucia. Dzięki takiej postawie czujemy się bezpiecznie.

Komendant Stołeczny Policji inspektor Adam Mularz napisał w swoim liście „Andrzej Struj pokazał nam wczoraj, że policjantem jest się zawsze i w każdych okolicznościach. (...) Jestem dumny, że w warszawskiej Policji służą tacy policjanci. Dziś chciałbym uścisnąć jego rękę i podziękować za postawę godną prawdziwego policjanta. Niestety Andrzeja już nie ma wśród nas”.

Nad trumną swojego podwładnego Naaczelnik Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP młodszy inspektor Bogdan Krzyszcza k powiedział:

„Drogi Strusiu... Bo przecież tak do Ciebie zawsze mówiliśmy w czasie Twojej służby w naszym wydziale. Nikt nie lubi pożegnań, a tym bardziej ostatnich pożegnań. Trudno formułuje się słowa w chwili, gdy przychodzą do głowy banalne zwroty.

Przyjacielu zasługujesz, wiemy o tym wszyscy, na coś więcej niż frazesy o poświęceniu i obowiązku o tym, że tylko życie z poczuciem misji ma sens, że potrafimy docenić ludzi dopiero wtedy, gdy śmierć wydrze ich z naszego życia. Każde z tych sformułowań to część naszych uczuć, żadne nie jest na tyle

bogate, by choć w części przekazać to, co czujemy.

Stoimy ty, bo zjednoczył nas strach. Boimy się śmierci. Boimy się jej dziś z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że dosięgając Ciebie udowodniła swą namacalność i realność. Po drugie, śmierć pokazała również swą potęgę. Jeśli potrafiła wyrwać Ciebie z naszych żywych szeregów, to równie dobrze uczynić to może z każdym z nas.

Dziś brakuje nam Ciebie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Nigdy już nie usłyszymy Twojego głosu w radiostacji jak bywało w czasie naszych wywiadowczych akcji! To prawda bez jednego żołnierza wojna się odbywa, ale bez jednego muzyka, orkiestra traci swoje piękne brzmienie.

Zawsze stawałeś na swoim posterunku służby. Gdy była potrzeba, pracowałeś w niedziele i święta. I przez cały ten czas ani razu nie opuściła Cię pogoda ducha. Pewność, z jaką mogliśmy na Ciebie liczyć, będzie najtrwalszym pomnikiem. Temu pomnikowi – Tobie Andrzej, który byłeś wielki przez swoją skromność – oddajemy cześć.



Jak Ty byłeś zawsze blisko nas, tak teraz my jesteśmy blisko Twojej trumny. Jak TY otaczałeś nas swoją życzliwością, tak teraz my otoczymy serdeczną pomocą Twoich bliskich, których zostawiłeś tu, wśród nas.

Strusiu, odszedłeś w świat nieznany, daleki i inny. Pozostawiłeś po sobie wielki ból, tęsknotę i żal. Wierzę, że już dziś patrzysz na nas z szeregów Michała Archaniola – patrona polskich policjantów i w jego zastępach rozpoczęłeś swoją najdłuższą służbę.

Cześć Twojej pamięci. Spoczywaj w pokoju.”



Andrzeja już nie ma z nami, ale my musimy nadal służyć, pracować, żyć. Jak poradzić sobie ze stratą bliskiego kolegi? Jak przyjąć nieuniknionym w takich sytuacjach uczuciem agresji i chęci odwetu? Radzą nadkom. mgr Agnieszka Ruczevska oraz mgr Krzysztof Grunwald z Wydziału Psychologów KSP:

„Śmierć policjanta zawsze wzbudza duże emocje, jednak są one szczególnie silne, jeśli funkcjonariusz ginie w wyniku zabójstwa, niosąc pomoc innym. Czy można pozostać obojętnym w obliczu brutalnego, celowego ataku, w wyniku którego umiera osoba nam znana lub bliska? Oczywiście, że nie. Zazwyczaj pojawia się wtedy niedowierzanie, lęk przed wykonywaniem czynności służbowych (np. powiadomieniem bliskich o śmierci), czy wręcz nieuzasadnione poczucie winy. Niejednokrotnie przewijają się przed naszymi oczami obrazy ostatnich chwil spędzonych z nieżyjącą osobą. Z drugiej strony naturalną reakcją w takiej

sytuacji jest wyzwolenie się w nas chęci wymierzenia tzw. sprawiedliwości. Rośnie w człowieku poziom gniewu, pojawia się uzasadnione uczucie wściekłości na sprawcę i okoliczności tragicznego zdarzenia. Pytania DLACZEGO?, DLACZEGO ON? niejednokrotnie cisną się na usta. Co można zrobić, aby sobie pomóc w tak trudnym momencie? Agresja powinna znaleźć bezpieczne ujście, trzeba więc ją odreagować w konstruktywny i niezagrażający sobie i innym sposób. Może to być wysiłek fizyczny – intensywny trening, bieg, basen, ale normalną formą odreagowania sytuacji bardzo trudnej jest także krzyk, płacz, czy też refleksja nad życiem. Dobrą i skuteczną metodą odreagowania jest również wspólne omawianie danej sytuacji, dzielenie się emocjami w znanym sobie gronie. Warto pamiętać, że kluczem do sukcesu jest znalezienie konstruktywnej odpowiedzi na odczuwaną złość i

wściekłość, a nie reagować nią, bo w konsekwencji może prowadzić do poważnych problemów zawodowych i osobistych (np. postępowanie dyscyplinarne lub karne). Reagowanie bez zbędnej agresji świadczy o profesjonalizmie policjantów w radzeniu sobie z tak dramatyczną sytuacją, jaką jest śmierć kolegi.”

10 lutego br. trudno było opanować emocje. Policjanci pełnili swoją służbę tego feralnego dnia w wyjątkowych nastrojach. Jak pokazują ostatnie zdarzenia w Polsce, nadal są narażeni na agresję, niebezpieczeństwo i zagrożenie życia. Byliśmy świadkami kolejnych brutalnych ataków na funkcjonariuszy. Chcemy powiedzieć STOP.

oprac. Elżbieta Sandecka-Pułtowicz

Chuck Norris z Zielonki ?

Przygodę ze wschodnimi sztukami walki rozpoczął w 1999 roku od karate kyokushin, później przyszedł czas na oyama karate i od 2002 roku jujitsu, a następnie w 2003 roku - taekwondo. Aktualnie posiada mistrzowski czarny pas w jeszcze mało znanej w Polsce sztuce walki zwanej Tang Soo Do (TSD).

Sierż. Dariusz Wójcicki, 26-letni policjant z podwarszawskiej Zielonki, jest założycielem pierwszej na terenie Warszawy i okolic sekcji Tang Soo Do. Wraz ze swoim nauczycielem Marcinem Kostyrą upowszechnia w Polsce tę dyscyplinę sportu. Dzięki ich staraniom w 2005 roku w Zielonce powstało Mazowieckie Centrum Tang Soo Do. Sierż. Wójcicki pełni w nim

funkcję trenera, nadal czynnie uprawiając ten rodzaj walki.

Czym jest Tang Soo Do? Najprościej mówiąc, koreańskim karate, rozpowszechnionym w Stanach Zjednoczonych. Tę właśnie odmianę karate uprawia Chuck Norris. W Polsce znana jest od 2001 roku. Wpływ na jej powstanie, podobnie jak na inne rodzaje walk wschodnich wywarły chińskie systemy samoobrony, a także japońskie karate. Nazwę stylu można przetłumaczyć jako "drogę ręki dynastii Tang". "Tang" – pochodzi od nazwy jednej z największych chińskich dynastii, "soo" - ręka, cios, "do" – droga, sztuka, sposób życia. Można uznać, że jest stylem łączącym elementy

japońskiego karate (głównie poprzez formy) i koreańskiego taekwondo. Z kickboxingu przejął niektóre formy obrony. Specjalną uwagę przywiązuje się do wpływu na rozwój psychofizyczny ćwiczących, ich dyscyplinę, wartości moralne i etyczną rywalizację sportową. Jak mówi trener Wójcicki, TSD pozwala w znakomity sposób zadbać o rozwój sprawności fizycznej, kształtuje charakter, uczy korzystać z doświadczenia innych. Żmudne ćwiczenia w cyklu treningowym pomagają pokonywać własne słabości, wyrabiają umiejętność podejmowania szybkich decyzji. W jaki sposób ta mało znana dyscyplina zaczęła być upowszechniana w Polsce? Przeniknęła do Polski ze Stanów Zjednoczonych, gdzie rozstawił ją Grandmaster Robert Cheezic (ur. 1939 r.). Treningi koreańskiego karate rozpoczął w 1958 r. podczas służby w siłach powietrznych USA stacjonujących w Korei. Jako ciekawostkę można podać, iż trenował wówczas z Carlosem Rayem Norrisem, współcześnie znanym pod nazwiskiem Chuck Norris. Opiekował się nimi GM Joe C. Shin założyciel i prezydent World Tang Soo Do Association oraz wielki mistrz, ojciec współczesnego Tang Soo Do, Hwang Kee, od którego w 1960 r. otrzymał czarny pas. W 1962 r. Cheezic wrócił do USA, gdzie utworzył swoją pierwszą sekcję, która po latach rozrosła się do Cheezic Tang Soo Do Federation.

Swoje zainteresowania wschodnimi sztukami walki sierż. Dariusz Wójcicki rozpoczął od treningów w 2003 roku w sekcji sportowej w Puławach. W grudniu 2004 r. zajął trzecie miejsce w I Oficjalnym Turnieju Tang Soo Do. W 2007 r. uzyskał uprawnienia I klasy sędziego sportowego w TSD. Od tej pory sędziował w Mistrzostwach Polski Tang Soo Do, które odbyły się w Puławach w latach 2007, 2008 i 2009. Jako zawodnik wystąpił w

mistrzostwach Niemiec i w mistrzostwach Europy zajmując wysokie miejsca.



W czasie treningu

Wychowankowie Dariusza Wójcickiego nie ograniczają się tylko do jednego stylu walki, uczestniczą również w zawodach różnych stylów, a zwłaszcza taekwondo, jujitsu, kickboxingu, karate. Odnoszą sukcesy na poziomie ogólnopolskim, międzynarodowym i światowym. Występowali m.in. w mistrzostwach Holandii, mistrzostwach Europy w Monachium oraz Mistrzostwach Świata rozegranych w Rotterdamie w 2008 r. Reprezentacja klubu Dariusza Wójcickiego wzięła udział w I otwartych Mistrzostwach Świata Cheezic Tang Soo zorganizowanych 17 października 2009 r. w Puławach, zdobywając pięć medali.

Sierż. Dariusz Wójcicki stale doskonali swoje umiejętności trenerskie. Niedawno zdał trudny egzamin ze swoich umiejętności na I Dan Tang Soo Do przed swoim mistrzem Grandmasterem Robertem Cheezic.

„Aby uzyskać I Dana – wspomina Dariusz - musiałem wcześniej zdać 11 innych egzaminów z kilkunastu specjalności. Wymagało to nauki wielu różnych ciosów, połączeń odrębnych ruchów w układy, obchodzenia się z wieloma rodzajami białej broni. Każdy kolejny zdobywany poziom

stanowi wielkie wyzwanie. Nie uzyska się go bez poświęcenia i żmudnej pracy. Za przykład mogą podać drogę mojego mistrza Roberta Cheezica. Posiada on stopień 10 dana. W wieku 71 lat jest w znakomitej formie

zawodowej policjanta nie chcę nic zmieniać, za wyjątkiem podnoszenia swoich kwalifikacji. W sporcie nadal zamierzam się doskonalić, uczyć młodzież i przekazywać to, co sam potrafię. Czarny pas zobowiązuje”.

”Zapytany o plany na najbliższą przyszłość sierż. Dariusz Wójcicki mówi: „w karierze

mł. asp. Monika Piotrowska (KP Zielonka)

Przerwać zakłęty krąg

Mogą odzyskać wolność nie tylko od nałogu. Realizowany pilotażowo w Komendzie Rejonowej Warszawa III projekt TOPIC II skierowany do sprawców przestępstw narkotykowych. Umożliwia im podjęcie terapii, co może skutkować odstąpieniem od aresztowania, a nawet umorzeniem sprawy. To pierwsza tego rodzaju inicjatywa w Polsce.



Osoba uzależniona popełnia przestępstwo, jest zatrzymana, karana, osadzona w zakładzie karnym, po wyjściu najczęściej wraca do poprzedniego trybu życia, łamiąc normy prawne i stając się ponownie obiektem zainteresowań organów wymiaru sprawiedliwości. Wydaje się, że skutecznym sposobem na rozerwanie tego łańcucha nieuniknionych

zdarzeń jest zastosowanie wobec osób popełniających przestępstwa - uzależnionych od narkotyków - programów terapeutycznych i profilaktycznych, co zwiększy ich szansę na zerwanie z nałogiem.

Jak to się zaczęło?

Projekt pilotażowy Stowarzyszenia MONAR rozpoczął się w roku 2008 jako część projektu realizowanego we współpracy z Departamentem Zdrowia Publicznego miasta Mediolan we Włoszech, przy wsparciu Komisji Europejskiej (program AGIS 2006) - projekt TOPIC II. Od początku realizacji projektu partnerem jest Sąd Okręgowy w Warszawie, a kolejnymi partnerami przystępującymi do realizacji projektu od roku 2008 są również Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy III Wydział Karny oraz Prokuratura Rejonowa Warszawa Ochota i Komenda Stołeczna Policji. W 2000 roku w Polsce została wprowadzona zasada karalności za posiadanie każdej ilości środków odurzających. Zakładano, że ułatwi to Policji zwalczanie procederu, zwłaszcza dotyczącego handlu narkotykami.

Jednocześnie ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (w

sentencji art. 71, 72 oraz 73) zakładała możliwość kierowania osób uzależnionych, bądź użytkowników narkotyków na leczenie lub do uczestnictwa w programach profilaktycznych, a nie do zakładów karnych. Przepisy te wprowadzają np. możliwość zobowiązania skazanego do poddania się leczeniu lub rehabilitacji w zakładzie opieki zdrowotnej, co może skutkować odstąpieniem od wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, czy też zamiast skazania przez Sąd, warunkowym umorzeniem postępowania.

Według opinii sędziów i prokuratorów, art. 72 ustawy jest stosowany zdecydowanie za rzadko w stosunku do liczby osób popełniających pospolite przestępstwa, w przypadku których można podejrzewać problemowe używanie środków psychoaktywnych lub uzależnienie od nich.

Dajmy im szansę

Z przeprowadzonych w tym zakresie badań wynika, że w sprawach, gdzie dopuszczany jest dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, opinie dotyczą głównie kwestii poczytalności. W praktyce nader rzadko sędziowie i prokuratorzy sięgają do wiedzy i doświadczenia specjalistów w zakresie diagnostyki uzależnień, co wydaje się być niekiedy niezbędne przy podejmowaniu decyzji w trybie wskazanych powyżej przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W szczególności pomogłoby to określić rokowania, co do wyleczenia uzależnienia w ramach istniejących programów terapeutycznych.

Według danych opublikowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Centralny Zarząd Służby Więziennej, w

Polsce na koniec 2007 roku liczba osób tymczasowo aresztowanych, skazanych i karanych wynosiła około 88 tysięcy (z tego 76 tysięcy to skazani). Wielkim problemem jest przeludnienie zakładów karnych, stanowiące około 110%. Liczba miejsc w wyspecjalizowanych oddziałach terapeutycznych dla osób uzależnionych jest niewspółmierna do zapotrzebowania tj. tylko 3,4% osadzonych uczestniczy w programach terapeutycznych na terenie zakładów karnych, podczas gdy większość osadzonych to tzw. przestępcy socjalni, którzy popełnili przestępstwo z powodu problemów z alkoholem, narkotykami, biedy, bezrobocia itp. Poważny problem stanowi również liczba przypadków przedawkowania krótko po opuszczeniu zakładów karnych, między innymi z uwagi na brak lub nieskuteczność terapii prowadzonej w zakładach karnych.

Małe nakłady – duże efekty

Obecnie specjaliści ds. terapii uzależnień wpisani na listę biegłych Sądu Okręgowego w Warszawie, w sytuacji powołania przez Sąd przygotowują opinie, które będą brane pod uwagę przy podejmowaniu przez sędziów decyzji merytorycznych. W przypadkach dopuszczenia dowodu z takiej opinii już na etapie postępowania przygotowawczego, co stanowi wypracowaną praktykę we Włoszech i Wielkiej Brytanii, decyzję podejmuje prokurator.

Z uwagi na fakt, iż w polskim systemie prawnym instytucja zawieszenia postępowania z chwilą skierowania osoby na leczenie nie była stosowana lub sądy stosowały ją bardzo sporadycznie (a w chwili obecnej znajduje się jedynie w fazie projektu badawczego realizowanego przez Sąd Rejonowy Warszawa Ochota, a co za tym idzie brak doświadczenia w

realizowaniu tego typu programów) grupa robocza, podzielona na dwa zespoły, wzięła udział w wizytach studyjnych w Wielkiej Brytanii oraz we Włoszech. Wizyty te miały charakter szkoleń z zakresu programu DIP (Drug Intervention Projekt) i możliwości przeniesienia projektu na grunt Polski. Należy przyjąć, iż w obecnej chwili Policja nie posiada przepisów dostosowanych do jego realizacji, ponadto do projektu należałoby przystosować PDOZ.

Z uzyskanej wiedzy, przekazanej zarówno przez funkcjonariuszy brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości, jak też pracowników instytucji biorących udział w programie DIP wynika, iż osiągnięto pozytywne wyniki zarówno w zakresie zapobiegania narkomanii, jak również spadku przestępczości w środowisku, który został objęty programem. Poza ustawowymi obowiązkami, jakie i tak w toku postępowania przygotowawczego wykonuje Policja, przeprowadza ona jedynie wstępny wywiad z osobą zatrzymaną, a dalsze czynności wykonują już specjaliści zajmujący się terapią uzależnieniową.

Dane raportu opublikowanego w 2007 roku przez Wielką Brytanię dotyczące skuteczności programu DIP w zapobieganiu przestępczości narkotykowej wykazały, iż poziom przestępczości w ogólnej grupie osób przebadanych i poddanych leczeniu /7.727 osób/ spadł o 26%. W związku z faktem, iż schemat prowadzonych badań okazał się na tyle skuteczny, iż powodował zarówno spadek osób zażywających narkotyki, jak i spadek liczby popełnianych przestępstw, w roku 2003 na mocy Krajowego Programu Interwencji Narkotykowej DIP, przyjęto program stosowania procedur zapewniających możliwość wyboru

terapii, jako powszechny obowiązek dla wszystkich komisaariatów oraz izb zatrzymań. W zależności od nasilenia przestępczością obszary kraju otrzymały status „intensywnego” lub „nieintensywnego”.

Na podstawie prowadzonego programu przyjęto szereg nowelizacji prawnych dotyczących przestępstw związanych z narkomanią.

Pierwsza jaskółka

Po opracowaniu wstępnych założeń teoretycznych w maju 2008 roku MONAR wdrożył procedurę programu TOPIC II. Pięć miesięcy później zaproszenie do udziału w programie TOPIC II skierowano do Komendy Stołecznej Policji. W listopadzie 2009 roku prace badawcze wprowadzono w Komendzie Rejonowej Policji Warszawa III. Dalszy etap realizacji programu zostanie rozszerzony dla Sądów oraz Prokuratur Rejonowych Dzielnic Warszawa Wola i Warszawa Żoliborz.

Model pilotażowy postępowania z osobą zatrzymaną, po uzyskaniu akceptacji przez Ministerstwo Sprawiedliwości, został opracowany przez grupę roboczą, koordynowaną przez Marię Charną ze Stowarzyszenia MONAR, w skład której wchodzi w charakterze ekspertów następujące osoby: Małgorzata Janicz - Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, Barbara Niemczyk - Kurator Okręgowy w Warszawie, Magdalena Kolmus - Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Ochota, Magdalena Moneta - Asesor Prokuratury Rejonowej Warszawa Wola, Agnieszka Sosnowska - Kurator Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Warszawie i specjalista terapii uzależnień, podkom. Sebastian Strzeżek – ekspert Wydziału Dochodzeniowo – Śledczego Komendy Stołecznej Policji, kom. Marta

Rembiszewska – ekspert Wydziału dw. z Przesłuchania Narkotykową Komendy Stołecznej Policji, a także pracownicy Stowarzyszenia MONAR - specjaliści terapii uzależnień - Aleksandra Łukasiewicz i Janusz Tytman.

Założenia działań pilotażowych przewidują, że do udziału w programie będą kwalifikowane osoby zatrzymane w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności do lat 5 (w tym przestępstwa przewidziane w ustawie z dn. 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii) oraz wcześniej nie karane za przestępstwa umyślne, które ukończyły 18 rok życia i posiadają obywatelstwo polskie, po poinformowaniu o treści artykułu 72 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz zapytaniu, czy używały wcześniej narkotyki i czy wyrażają zgodę na wywiad ze specjalistą terapii uzależnień.

Na tym etapie działania Policji ograniczają się w praktyce do wytypowania osoby zatrzymanej, której przedstawiono zarzut przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii lub też innego przestępstwa popełnionego w związku z używaniem przez podejrzanego narkotyków, do dalszych badań w ramach terapii. Polega to na tym, iż w czasie rozmowy z podejrzanym funkcjonariusz Policji informuje go o treści art. 72 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i wynikających z niego skutkach w przypadku wyrażenia zgody na poddanie się terapii. W przypadku wyrażenia takiej zgody, informuje się o tym fakcie biegłemu terapii uzależnień oraz wyznacza termin spotkania, bądź na terenie jednostki Policji lub też w ośrodku terapeutycznym i sporządza postanowienie o powołaniu biegłego. Dalsze czynności wykonuje już biegły oraz

prokurator. Wymienione czynności wykonywane przez funkcjonariuszy Policji zajmują około 20 minut czasu.

Nadmienić należy, iż z wstępnych informacji uzyskanych w trakcie realizacji programu w KRP Warszawa III wynika, iż czasookres badań oraz struktura jednostki, jako jednej z mniejszych na terenie Warszawy, nie dostarczyły wystarczającej ilości materiału przydatnego do wydania jednolitej opinii. Policjanci przeprowadzający czynności z osobami, które wstępnie kwalifikowały się do udziału w programie, przeprowadzili 48 rozmów z zatrzymanymi. Jedynie 2 osoby zakwalifikowano do dalszych czynności. Obie osoby wzięły udział w czynnościach z udziałem biegłego terapii uzależnień i obie skierowano do placówek terapii uzależnień. W jednym z tych przypadków prokurator zawiesił postępowanie do czasu uzyskania wyników z leczenia terapeutycznego.

Co trzeba poprawić?

W czasie realizacji programu funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji Warszawa III zwrócili uwagę na kilka problemów wynikających z przebiegu programu badawczego. Zauważono dwa podstawowe problemy związane z kwalifikacją podejrzanym do dalszego etapu programu. Jeden z nich to niechęć osób, którym przestawiono zarzut do programu, tłumaczona za równo brakiem uzależnienia od środków odurzających, jak również samą świadomością, iż jest to propozycja ze strony Policji. Drugi problem związany jest z wcześniejszą karalnością za podobne przestępstwa umyślne, co również wyklucza podejrzanym z udziału w programie. Ten warunek ma być

zniesiony w nowej ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii.

Nadmienić należy, iż w listopadzie 2009 roku grupa robocza TOPIC II brała udział w konferencji przeprowadzonej przez Instytut Spraw Publicznych w Warszawie poświęconej polityce narkotykowej w praktyce, działalności instytucji w tej sprawie oraz kosztów ponoszonych na prowadzone sprawy związane z posiadaniem środków odurzających przez podejrzanych. Z przedstawionych na konferencji dokumentów wynika, iż egzekwowanie samego tylko art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii kosztuje budżet Państwa blisko 80 milionów rocznie. W roku 2008 na jednego ukaranego za poważne przestępstwo z tej ustawy przypadła średni koszt w wysokości 687,3 tysięcy złotych oraz średnio 1764,4 ośmiogodzinnych dni pracy pracowników ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

W Polsce nie prowadzi się żadnych wymiernych statystyk, ile osób dokonuje przestępstw w związku z zażywaniem środków odurzających i w celu ich pozyskania. Prowadzi się jedynie statystyki przestępczości związanej z posiadaniem oraz rozprowadzaniem i udzielaniem środków odurzających. Jednak, gdyby prowadzony projekt a następnie wypracowany model postępowania, przyniósł porównywalne do uzyskanych w Wielkiej Brytanii wyniki (w przebadanej grupie nastąpił spadek przestępczości o 26%, a wśród osób poddanych terapii aż o 88%), wówczas na terenie gminy stołecznej biorąc pod uwagę dane z 2009 r. (za przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zatrzymano 3.097 osób) liczba przestępstw (4.596) byłaby mniejsza aż o 1.195.

opracował podkom. Sebastian Strzeżek
WDŚ KSP

Tajniki strategii KSP

Odpowiadamy od razu. Strategia to scalony dokument, zawierający najważniejsze priorytety, cele oraz zadania KSP i sposób ich realizacji. W materiale planistycznym określone są mierniki służące ocenie stopnia realizacji zadań, jakie należy uzyskać w latach 2010-2012. Strategia wskazuje również osoby odpowiedzialne za koordynację i podmioty współpracujące z Policją.

Ten sam kierunek

Dobra wiadomość. Aby ograniczyć sprawozdawczość w Policji, od tego roku mają być wprowadzone zmiany,

które spowodują zaprzestanie tworzenia planów pracy na poziomie wydziałów KSP i komend.

Z końcem 2009 roku wszystkie komendy wojewódzkie zakończyły ostatni rozdział starej strategii. W chwili obecnej w KSP tworzona jest nowa strategia, ukierunkowana przede wszystkim na przygotowanie Policji do zabezpieczenia w Polsce Mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO 2012 r. oraz poprawę komunikacji społecznej. Dwa przewodnie priorytety lokalne zostały określone dzięki pomocy i szerokiej wiedzy na czelniców wydziałów, komendantów rejonowych, powiatowych. Pozwolą one na realizację

głównych kierunków działania stołecznych policjantów przez najbliższe trzy lata. Pod uwagę były brane wszystkie proponowane zadania oraz sposób ich realizacji. Wybrano te, które w znaczący sposób wpłyną na bezpieczeństwo i porządek publiczny mieszkańców garnizonu warszawskiego oraz gości, którzy odwiedzają stolicę.

Główne priorytety

Punktem wyjścia przy tworzeniu Strategii Komendy Stołecznej Policji na lata 2010-2012 stały się wypracowane przez Komendanta Głównego Policji priorytety:

1. WZROST ZADOWOLENIA OBYWATELI Z JAKOŚCI PRACY POLICJANTÓW ORAZ ELIMINACJA ZACHOWAŃ SZCZEGÓLNIE UCIAŹLIWYCH SPOŁECZNIE,
2. POPRAWA BEZPIECZEŃSTWA W ZWIĄZKU Z PRZEBIEGIEM IMPREZ MASOWYCH,
3. PODNIESIENIE JAKOŚCI CZYNNOŚCI PROWADZONYCH NA MIEJSCU PRZESTĘPSTWA I WYKROCZENIA,
4. POPRAWA BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU DROGOWYM,
5. ZWIĘKSZENIE POZIOMU ZADOWOLENIA POLICJANTÓW I PRACOWNIKÓW POLICJI POPRZEZ ZAPEWNIENIE OPTYMALNYCH WARUNKÓW DO REALIZACJI ZADAŃ.

Do priorytetów przypisane są zadania dla wszystkich komend wojewódzkich, w tym dla KSP. Ze względu na specyfikę terenu działania, KGP uszczegółowiła dla garnizonu stołecznego mierniki wartości oczekiwanych na lata 2010-2012 r.

Odpowiedzialne za koordynację zadań i uzyskanie mierników będą: Wydział Prewencji, Wydział Kryminalny, Stołeczne Stanowisko Kierowania, Wydział Dochodzeniowo-Śledczy, Wydział Ruchu Drogowego oraz Gabinet Komendanta Stołecznej Policji.

Wzrośnie znaczenie oceny społecznej pracy komendy stołecznej. Na podstawie prowadzonych przez Komendę Główną Policji badań otrzymamy informację czy uzyskaliście wskazane mierniki. W ten sposób mieszkańcy stolicy, okolic będą mieli bezpośredni wpływ na ocenę naszej służby i pracy.

Priorytety i zadania wskazane, mierniki wyznaczone. Teraz czas na ich realizację.

mł. asp. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

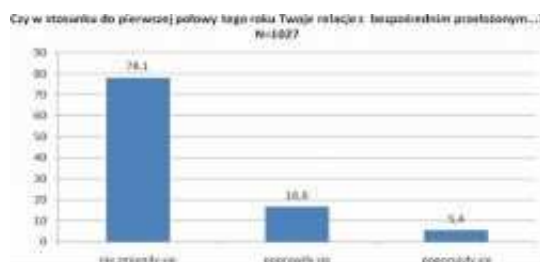
Komunikacja w Policji – ciągle aktualna

W Policji coraz większą wagę przywiązuje się do komunikacji wewnętrznej, gdyż - zgodnie z zasadą - największym kapitałem każdej organizacji są pracownicy, ale jeszcze większym pracownicy dobrze i szybko poinformowani. W minionym roku w całej Policji realizowany był program

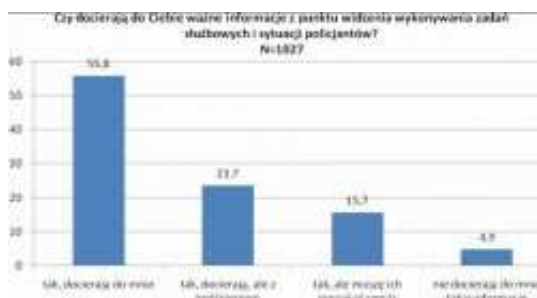
szkolenia z zakresu komunikacji społecznej.

Uczestnikami byli policjanci i pracownicy zajmujący stanowiska kierownicze, w szczególności kierownicy jednostek i komórek organizacyjnych oraz ich etatowi i „nieetatowi” zastępcy.

Program był odpowiedzią na wyniki badań przeprowadzanych wśród policjantów i pracowników Policji, w których ankietowani wskazali dwa czynniki wpływające na zadowolenie z pracy w policji: dobre relacje z przełożonymi oraz dobre stosunki z kolegami. Szkolenie obejmowało trzy bloki tematyczne: komunikację społeczną, motywowanie pracowników oraz public relations w Policji.



Uczestnicy szkolenia mogli usystematyzować, uzupełnić i utrwalić wiedzę z zakresu wybranych aspektów komunikacji społecznej, uświadomić sobie, jak duże znaczenie ma właściwy obieg informacji w organizacji. Szkolenie miało również na celu wyposażenie uczestników w wiedzę o narzędziach skutecznego zarządzania, zgodnego z oczekiwaniami podwładnych.

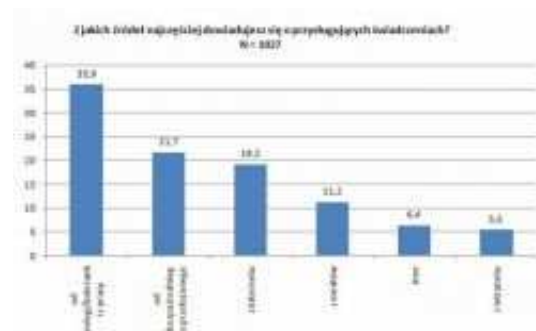


Jak wskazują badania, dobre relacje międzyludzkie w każdym zespole są podstawą dobrej atmosfery w pracy,

która umożliwia prawidłowe kierowanie organizacją. Aby relacje te były jak najlepsze niezbędna jest właściwa komunikacja zewnętrzna i wewnętrzna.



Komunikowanie się rozumiemy najczęściej jako przekazywanie wiadomości pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Pełny proces komunikowania się powinien przebiegać w dwóch kierunkach. Komunikacja powinna być komunikacją zwrotną, tj. taką, w której wiemy, że zostaliśmy zrozumieni i my rozumiemy drugą stronę. Brak skutecznej komunikacji jest jedną z najważniejszych przeszkód do efektywnej działalności grupowej. Dlatego słowa – „Rozmawiamy, rozmawiamy” – będące mottem przeprowadzonych szkoleń, były i są nadal aktualne.



W okresie od maja do września ub. na terenie działania Komendy Stołecznej Policji przeprowadzono 43 szkolenia, którym objęto 954 osoby. Szkolenia zakończyły się ewaluacją przeprowadzoną przez KGP. Badania miały dać odpowiedź

na pytanie: „czy i na ile zmieniły się relacje na linii przełożony – podwładny”. Ankiety wypełniło 1027 anonimowych respondentów.

Na odprawie rocznej w Komendzie Stołecznej Policji, która odbyła się 13 stycznia br. Komendant Główny Policji gen. insp. Andrzej Matejuk nawiązał do zagadnienia komunikacji wewnętrznej w Policji i wyników ewaluacji. Z uzyskanych badań wynika, że:

- zdaniem większości respondentów, relacje z przełożonymi w stosunku do pierwszej połowy 2009 roku nie zmieniły się. Większość dobrze oceniła współpracę z bezpośrednim przełożonym, a jeszcze wyższy odsetek dobrze wypowiada się na temat współpracy z kolegami/koleżankami.

- bezpośredni przełożeni odgrywają istotną rolę w przepływie informacji do podwładnych na temat różnych zakresów funkcjonowania Policji. Przy czym ważniejszą rolę odgrywają w tym obszarze koledzy z pracy oraz media.

- ponad połowa ankietowanych przyznała, że jest motywowana do pracy przez swojego przełożonego. Najczęściej stosowanymi metodami są: pochwała i nagroda pieniężna.

Komendant Główny Policji bardzo mocno podkreślił znaczenie rzetelnej informacji, która powinna dotrzeć do wszystkich policjantów i pracowników, a udrożnienie kanałów przekazu znacząco poprawi skuteczność całej organizacji.

Przedsięwzięcia zmierzające do doskonalenia komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej są również w ciągłym zainteresowaniu kierownictwa Komendy Stołecznej Policji. Stąd też, to zagadnienie zawarto w Strategii Komendy Stołecznej Policji na lata 2010 - 2012” (Priorytet II - podniesienie standardów w zakresie komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej).

mł. insp. Halina Wieczur

Z mocą przeciw przemocy

W ubiegłym roku Wydział Prewencji KSP we współpracy z Zespołem Funduszy Pomocowych KSP w ramach programu Unii Europejskiej „DAPHNE III” realizował projekt pod nazwą „W służbie dzieciom – współpraca Policji i organizacji pozarządowych na rzecz przeciwdziałania przemocy wobec dzieci”. Priorytetem drugiego już projektu w tym zakresie była m.in. ochrona małoletnich przed przemocą, zwłaszcza seksualną, a także poszerzenie wiedzy wybranych grup zawodowych na ten temat.

Projekt zainaugurowało seminarium, które odbyło się w dniach 12 – 15 maja 2009 r. w Dębie k/Warszawy. Obok partnerów krajowych w konferencji uczestniczyli przedstawiciele Policji z Berlina, Policji Muncypalnej z Rygi, MSW Bułgarii oraz Policji Stołecznej z Oslo. W trakcie seminarium uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z: zakresem działalności prowadzonej przez poszczególne organizacje i instytucje, problematyką rozpoznawania symptomów dziecka krzywdzonego,

procedurami postępowania w przypadku wystąpienia przemocy wobec dzieci oraz różnymi formami opieki nad rodzinami dotkniętymi przemocą.



Kolejnym etapem projektu były wizyty sześciuosobowych grup warszawskich policjantów w krajach partnerskich. Pierwsza delegacja udała się w czerwcu ubiegłego roku do Głównej Dyrekcji Policji w Sofii. Ciekawym rozwiązaniem prawnym istniejącym w Bułgarii jest możliwość umieszczenia dziecka, gdy obawia się ono o swoje bezpieczeństwo, na 48 godzin w specjalnym pomieszczeniu, istniejącym w każdej jednostce Policji. W tym czasie policjanci sprawdzają sytuację opiekuńczą i wychowawczą dziecka oraz zasadność informacji o zagrożeniu jego bezpieczeństwa. - *Jeżeli zostaną stwierdzone nieprawidłowości mogące zagrażać życiu lub zdrowiu dziecka wówczas Policja przekazuje je do specjalnego ośrodka opiekuńczego lub pod opiekę innych członków rodziny. O sytuacji powiadamiany jest sąd* – mówi mł. insp. Andrzej Kulesza – Naczelnik Wydziału Prewencji KSP.



Podczas wizyty w mieście Plewen stołeczni policjanci zapoznali się z ciekawym programem prewencyjnym opracowanym przez Wojewódzką Dyrekcję Spraw Wewnętrznych, którego głównym celem jest zmniejszenie zagrożenia prostytutką i handlem ludźmi oraz podniesienie świadomości i aktywności młodzieży w zakresie przedwdziałania powyższym zjawiskom. Promocję projektu w internecie przygotowała młodzież w nim uczestnicząca. W ten sposób dostarczane są informacje dotyczące opisywanych zjawisk, ale przede wszystkim istnieje możliwość przekazania anonimowego zgłoszenia o zagrożeniu prostytutką lub handlu ludźmi. – *Bułgarski projekt szczególnie nacisk kładzie na ukierunkowanie inicjatywy i kreatywności młodzieży w pożądane obszary, co czyni ten projekt bardzo ciekawym przedsięwzięciem, które warto byłoby spróbować przenieść na grunt polski* – uważa Andrzej Kulesza.

Podczas pobytu w Rydze policjanci zostali zapoznani z pracą rządowych centrów ds. przedwdziałania przemocy i pracy na rzecz dzieci, młodzieży i rodzin oraz

organizacjami pozarządowymi, które pomagają dzieciom ulicy, ofiarom przemocy seksualnej. Łotewski system opieki nad ofiarami przemocy w rodzinie jest dość rozbudowany i podobnie jak w Polsce istnieje duża liczba organizacji, które starają się skutecznie zwalczać skutki przemocy oraz pomagać dzieciom i młodzieży.



Policjanci przebywający w Berlinie poznali wiele projektów ukierunkowanych na

Stołeczni policjanci lepsi od „pomarańczowych”

„...polscy policjanci osiągnęli więcej w ciągu jednego wieczora, niż holenderscy w siedem miesięcy – taką pozytywną ocenę zyskali stołeczni funkcjonariusze, dzięki

przeciwdziałanie przemocy w rodzinie ze szczególnym uwzględnieniem krzywdzonych dzieci – mówi podkom. Karolina Makos z Wydziału Prewencji. Realizację projektu wspierała szeroka kampania edukacyjno-informacyjna, która przyczyniła się do podniesienia świadomości mieszkańców Berlina i wrażliwości na przemoc wobec dzieci i przemoc w rodzinie.

Oprócz wymiany doświadczeń i dobrych praktyk między partnerami projektu KSP, wymiernym efektem są elementarze dla dzieci (w języku polskim, angielskim, niemieckim, bułgarskim i łotewskim), ulotki oraz poradniki dla policjantów i nauczycieli nt. rozpoznawania przemocy wobec dzieci i zasad postępowania z dziećmi – ofiarami przemocy. Wymienione materiały, które powstały przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej, trafiły już do partnerów zagranicznych oraz wszystkich komend powiatowych i rejonowych Policji na terenie KSP. Dzięki temu poprawi się świadomość prawna i jakość pracy za równo nauczycieli, jak i policjantów.

Międzynarodowy koordynator projektu podinsp. Mariusz Świdorski

którym udało się rozwiązać sprawę kryminalną z udziałem Polaków przebywających w Holandii. To tylko jeden z przykładów wymiernej współpracy obu formacji.

W połowie lutego tego roku odbyło się spotkanie podsumowujące roczną współpracę Komendy Stołecznej Policji z Policją Amsterdam–Amstelland w ramach tzw. Platformy Polsko-Holenderskiej. Stronę holenderską reprezentował Wouter Werdooren – Koordynator ds. Międzynarodowych oraz Peter Kortekaas – Doradca Komendanta Policji Amsterdam-Amstelland. Podczas spotkania holenderscy partnerzy zainteresowani byli kwestiami dotyczącymi przemocy domowej, handlu ludźmi oraz wymianą informacji kryminalnych. Kluczowym i jednocześnie wzbudzającym spore kontrowersje tematem był debata o braku prawnych możliwości dokonywania bieżących sprawdzeń osób polskiej narodowości, legitymowanych w Amsterdamie, w polskich policyjnych bazach danych.



Punktem wyjścia dla zintensyfikowania współpracy z Policją Amsterdam-Amstelland stała się podpisana „Deklaracja o współpracy między Komendantem Stołecznym Policji a Komendantem Policji Amsterdam-Amstelland” w kwietniu 2009 roku. W sumie w minionym roku dziesięciu

funkcjonariuszy Komendy Stołecznej Policji oraz jeden funkcjonariusz Policji Amsterdam-Amstelland uczestniczyło w różnych formach wymiany międzynarodowej, tj. stażach i wizytach eksperckich.



Pierwsza wizyta ekspercka miała miejsce pod koniec kwietnia 2009 roku i zbiegła się z obchodami „Święta Królowej”. Śródmiejscy eksperci poznali metody stosowane przez holenderską Policję przy zabezpieczaniu imprez masowych o podwyższonym ryzyku. Głównym rozwiązaniem jest system oceny ryzyka każdej imprezy masowej. Na zestaw pytań odpowiadają wspólnie eksperci policyjni, straży pożarnej oraz przedstawiciele miasta. Pytania dotyczą różnych aspektów danej imprezy np. jej rodzaju, wieku i planowanej liczby uczestników, pory dnia, miejsca, możliwości spożywania alkoholu, itp. Na podstawie udzielonych odpowiedzi i osiągniętego consensusu, zespół podejmuje decyzję czy jest to impreza typu A (bezpieczna), B (średnie zagrożenie), C (podwyższone ryzyko) oraz jakie siły i środki powinny być wykorzystane do jej zabezpieczenia. Ponadto stołeczni policjanci poznali też

za bezpieczeństwa techniczne stadionu Ajax Amsterdam oraz inne projekty realizowane przez holenderskich kontrahentów w Polsce i na Ukrainie w ramach przygotowań do Euro 2012. Wśród interesujących rozwiązań dotyczących kontroli nad tłumem, stołeczni policjanci wymienili system oznakowań, w ramach którego na większych skrzyżowaniach oraz w niewralgicznych punktach miasta ustawiane są ekrany, na których wyświetlane są na bieżąco informacje dotyczące przebiegu imprezy. Ponadto, aby zapewnić w miarę swobodny przepływ ludzi i pomóc im w orientacji w terenie, główne trasy przejazdu wiodące od dworca kolejowego oznaczone są balonami w odpowiednich kolorach. Dzięki temu ludzie wybierając dany kolor trasy wiedzą, dokąd ona prowadzi. W celu zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego, w niewralgicznych punktach ustawione są tymczasowe posterunki Policji i punkty pomocy medycznej.



Ciekawym rozwiązaniem jest wyposażenie wszystkich policjantów biorących udział w zabezpieczeniu imprezy w broszury z informacjami m.in.

o dowodzących akcją, godzinach imprez, kolorach tras oraz wytyczne dotyczące wyglądu funkcjonariuszy i ich zadań do służby.

Po raz drugi eksperci z warszawskiej KRPI wizytowali Policję w Amsterdamie we wrześniu, obserwując przygotowania policyjne do zabezpieczenia meczu o podwyższonym poziomie ryzyka Ajax Amsterdam-ADO Den Haag. Szczególne zainteresowanie strony polskiej wzbudził zespół ds. kibiców, którego głównymi zadaniami są: ustalanie składu osobowego i struktur grup kibiców, pozyskiwanie i przetwarzanie informacji odnośnie zagrożeń ze strony kibiców, współpraca z podmiotami pozapolicyjnymi, koordynacja przepływu informacji dotyczących zagadnienia pomiędzy jednostkami Policji. W związku z faktem, iż w Komendzie Stołecznej Policji trwają prace nad stworzeniem etatowej komórki organizacyjnej (wydziału) ds. kibiców, eksperci KSP mieli możliwość zapoznania się z informacyjnymi bazami danych pozwalającymi na gromadzenie wszelkich informacji nt. grup kibiców.

W ramach rewizyty w listopadzie ub.r. funkcjonariusz Policji Amsterdam-Amstelland gościł z roboczą wizytą w Komendzie Rejonowej Policji Warszawa I. Okazją ku temu był odbywający się w tym czasie mecz derbowy o podwyższonym poziomie ryzyka – Legia Warszawa vs. Polonia Warszawa. Na początku scharakteryzowano środowiska kibiców polskich - w szczególności drużyn warszawskich oraz zaprezentowano obiekty sportowe obu drużyn i miejsca spotkań kibiców. Holenderski gość zaskoczony był brakiem świętujących kibiców na terenie miasta w dzień poprzedzający spotkanie piłkarskie. Jak stwierdził, kibice holenderscy w

przeddzień meczu masowo oblegają placówki gastronomiczne, gdzie w nadmiarze spożywają alkohol oraz zakłócają ciszę nocną. Ekspert Policji z Amsterdamu wziął udział w odprawie przed meczem, gdzie poznał warianty działań w ramach podoperacji, rejony odpowiedzialności dla patroli umundurowanych i cywilnych, pieszych i zmotoryzowanych oraz został zapoznany z drogami dojścia i rozejścia oraz sposobem pełnienia służby przez policjantów. Podczas wizyty Dowódca Oddziału Prewencji KSP zaprezentował sprzęt będący na wyposażeniu pododdziałów zwartych polskiej Policji. Podczas wizyty w Wydziale Kryminalnym KSP zaprezentowano zespół ds. kibiców oraz omówiono zagadnienia związane z przestępczością stadionową i zjawiskiem subkultury tzw. hooligans na terenie garnizonu stołecznego.

Nową formą współpracy pomiędzy jednostkami warszawską i amsterdamską były dwa 6-tygodniowe staże naszych policjantów w Amsterdamie. Brało w nich udział po dwóch koordynatorów ds. współpracy międzynarodowej, funkcjonujących w komendach rejonowych i powiatowych.

Polscy policjanci poznali regulacje prawne dotyczące pracy służb prewencyjnych i kryminalnych. Wspomagali holenderskich kolegów w codziennej pracy w systemie zmianowym, brali udział w patrolach, interwencjach ulicznych i domowych, przesłuchaniach zatrzymanych i świadków, przeszukiwaniach, zatrzymaniach, czynnościach operacyjnych (obserwacja) i legitymowania osób.

Nasi policjanci z kolei przybliżyli funkcjonariuszom holenderskiej Policji mentalność polskich obywateli, pokazywali różnice kulturowe i prawne pomiędzy naszymi narodami. Staże polskich policjantów umożliwiły poznanie problemów polskiej mniejszości w Amsterdamie. Warszawscy policjanci przekonali się, że Polacy przebywający w Holandii nie znają języka holenderskiego. Staże zostały przez Holendrów wysoko ocenione, dzięki obecności funkcjonariuszy KSP udało się rozwiązać wiele problemów wynikających z braku komunikacji z obywatelami polskimi oraz z braku zaufania polskiej mniejszości do policji holenderskiej.

Dorota Kańska
Gabinet Komendanta Stołecznego Policji

Jak liczą w Berlinie

Pięcioletni budżet, płatne nadgodziny i równy dla wszystkich dodatek świąteczny – to najciekawsze rozwiązania finansowe obowiązujące w berlińskiej Policji. Pracownicy Wydziału Finansów i Budżetu KSP w ramach programu „Leonardo da Vinci” zgłębiali tajniki zarządzania

finansami Policji berlińskiej, a także brukselskiej. Już niebawem swoimi doświadczeniami podzielą się z kolegami komend rejonowych, powiatowych i wojewódzkich.

Do Berlina nam daleko

Niemcy terytorialnie podzielone są na 16 landów oraz 3 miasta na prawach landu (Hamburg, Brema, Berlin), spośród których dodatkowe funkcje przypisane są Berlinowi. Stolica składa się z 12 dzielnic, które podzielone są terytorialnie na 6 dyrekcji, a każda dysponuje własnym budżetem. Policja niemiecka finansowana jest w 100% ze środków samorządowych, a dodatkowo otrzymuje dotacje z budżetu państwa oraz zatrzymuje 50% wpływów z przychodów za mandaty i grzywny. Na czele berlińskiej Policji stoi Prezydent. Podlegające mu jednostki i komórki organizacyjne zarządzają swoim budżetem. Plany wydatków są w pierwszej kolejności analizowane przez Centralną Jednostkę Wspomagającą (w strukturach Policji), następnie Senat ds. Finansowych (w strukturze miasta), a ostatecznie przez Parlamentu, który uchwała plan budżetu dla całej Policji. W roku ubiegłym była to kwota 1,2 mld EURO.



W całym budżecie Niemiec wydatki na bezpieczeństwo wewnętrzne (Policja oraz Straż Pożarna) wyniosły 7%. W 2009 r. Policja berlińska 900 mln EURO przeznaczyła na wynagrodzenia, 140 mln na koszty najmu nieruchomości, 68 mln stanowiły wydatki konsumpcyjne (prąd, zaopatrzenie biurowe, itp.), 67 mln - koszty administracyjne, 21 mln - inwestycje. Nadzór i kontrolę nad prawidłowością dokonanych wydatków sprawuje Wewnętrzna Komisja Rewizyjna (w strukturach Policji) oraz Federalna Izba Rachunkowa (w strukturach samorządu). Warto dodać, że budżet planowany jest w trybie wieloletnim, tj. na 5 lat i jest co roku korygowany. Finansiści berlińskiej Policji nie mają obowiązku sporządzania cyklicznych sprawozdań finansowych, przygotowują jedynie bilans roczny. Dyrektor Centralnej Jednostki Wspomagającej, a także osoby odpowiedzialne za finanse na poziomie jednostki organizacyjnej ponoszą odpowiedzialność materialną na wypadek ewentualnych błędów.



Cywil na służbie?

Berlińska Policja zatrudnia około 16 tysięcy funkcjonariuszy i ponad 5 tysięcy pracowników cywilnych. Pierwszą grupę stanowią policjanci i urzędnicy państwowi podlegający jednej ustawie federalnej w zakresie praw i obowiązków. Drugą grupę stanowią pracownicy zatrudnieni na podstawie umów zbiorowych (stanowiska obsługowe). – *Niemieccy urzędnicy państwowi w strukturach Policji po specjalnym przeszkoleniu odbywają służby patrolowe* – mówi uczestniczka unijnego programu Katarzyna Kozińska-Surówka – inspektor w Sekcji Wydatków Osobowych Wydziału Finansów i Budżetu KSP. Nie mogą używać broni, mogą natomiast interweniować w ściśle określonych sytuacjach. Posiadają odrębne umundurowanie oraz stopnie.

System wynagrodzeń dla policjantów i urzędników państwowych jest taki sam. Wysokość pensji wynika bezpośrednio z grupy zaszerogowania. Do stałych składników wynagrodzenia wchodzi również: dodatki rodzinne w zależności od stanu cywilnego, dodatek ze względu na zajmowane stanowisko i dodatek za stopień. Dodatkowa gratyfikacja przysługuje za godziny nadliczbowe i pracę w godzinach nocnych.

Warto przyrzeć się, jakie podatki płać niemieccy policjanci i pracownicy. – *Wynagrodzenia – wspomnianej wcześniej - pierwszej grupy pracowników obciążone są składką zdrowotną, podatkiem dochodowym oraz podatkiem solidarnościowym, mającym niwelować różnice między wschodnią a zachodnią częścią kraju* – mówi Katarzyna Kozińska-Surówka. Od wynagrodzeń drugiej grupy dodatkowo odciąża się składkę emerytalną oraz składkę na poczet potencjalnego bezrobocia i zasiłku dla

bezrobotnych. Wszyscy otrzymują raz w roku dodatek urlopowy, który nalicza się wg stanu zatrudnienia na dzień 1 lipca. Co roku w okresie Świąt Bożego Narodzenia wypłacany jest wszystkim dodatek świąteczny w wysokości 600 EURO. Pracownicy mogą się starać o wypłatę zaliczki na poczet przyszłych dochodów. Wszystkie finansowe operacje prowadzone są bezgotówkowo, a kas po prostu nie ma.

Długo stołka nie zagrzejesz

Pracownicy średniego i wyższego szczebla przechodzą obowiązkową rotację na stanowiskach średnio co pięć lat. Ma to na celu poszerzenie umiejętności pracowników o nowe kwalifikacje. Ponadto osoby przewidywane do objęcia stanowisk kierowniczych odbywają 3-letnie studia w zakresie zarządzania i administracji. Starania pracodawcy związane z kształceniem kadry pozwalają również oddelegować pracowników do prywatnych firm. Zdobyte doświadczenia przyczyniają się do wdrażania nowoczesnych rozwiązań, a także usprawnienia wielu procesów.

Od tego roku niemiecka Policja postanowiła zmienić i znacznie skrócić proces rekrutacji, który trwał około roku. W tym czasie wiele osób rezygnowało lub podejmowało inną pracę „od zaraz”. Wprowadzone od tego roku zasady rekrutacji mają to zmienić. Oparte są one przede wszystkim na internecie. Wymogi stawiane kandydatom pozostały takie same. Zamieszczony na stronach policyjnych test jest dostępny dla wszystkich chętnych. Po jego wypełnieniu, trafia do komórek doboru i następuje wstępna selekcja. Pozytywny wynik testu daje przepustkę do rozmowy kwalifikacyjnej, a następnie kolejnych etapów rekrutacji, czyli testów:

psychologicznego, fizycznego, językowych, a także profilaktyki zdrowotnej. Wszystko odbywa się w ciągu jednego dnia! W krótkim czasie kandydat jest zatrudniany i kierowany do szkoły policyjnej.

W Niemczech policjanci pracują do 61 roku życia i mogą przedłużyć ten okres o rok, przez kolejne trzy lata z rzędu, czyli maksymalnie do 64 lat. Wszyscy pracownicy cywilni nabywają prawa emerytalne po ukończeniu 65 lat. Średni wiek zatrudnionych waha się między 41 a 42 rokiem życia.

Ordnung po niemiecku

Niemiecki policjant wygląda jak s pod igły. Może to wynikać nie tylko z powszechnego umiłowania do porządku. Do utrzymania munduru w należytym stanie skłaniają również zasady przyznawania tzw. mundurówki. Policjanci nie otrzymują, jak u nas, gratyfikacji finansowej na konto. Funkcjonariusz niemiecki po wstąpieniu do służby otrzymuje komplet dostosowanej do sylwetki odzieży służbowej (w tym sześć par butów), którego łączny koszt wynosi około 1.500 EURO.

Każdemu policjantowi przysługuje roczny limit na wydatki związane z umundurowaniem w wysokości 150 EURO, ale są to pieniądze wirtualne. Maksymalnie "na koncie" można zgromadzić kwotę do wysokości 450 EURO (z trzech lat). W ramach tej kwoty funkcjonariusze mogą wymieniać poszczególne elementy garderoby. Zamówienia dokonuje się przez internet i w ciągu dwóch dni kurier dostarcza przesyłkę do miejsca pracy.

Inne przykłady niemieckiej perfekcji? Na jednego pracownika nie może przypadać około 8 m² powierzchni biurowej. Praktycznie każdy ma dostęp do internetu. W zakresie komunikacji, informacji i gromadzonych dokumentów działa najnowocześniejszy w kraju, specjalnie opracowany na potrzeby berlińskiej Policji, system komputerowy POLIKS. Rozbudowana baza zawiera wszystkie informacje dotyczące osób poszukiwanych, nałożonych mandatów, itp. Dziennie wprowadzanych jest około 2.500 zdarzeń policyjnych, a informacja jest dostępna dla użytkowników w ciągu minuty. Podczas kontroli policyjnej sprawdzenie danych zajmuje policjantom mniej niż 10 sekund. Dziennie dokonuje się co najmniej 60 tys. tego rodzaju zapytań. Prace nad przygotowaniem i wdrożeniem programu trwały 13 lat. Koszt przedsięwzięcia to 73 mln EURO w całości pokryty z budżetu miasta. Warto zauważyć, że były to dodatkowe pieniądze przyznane Policji. Co roku Senat przyznaje dodatkowych 16 mln EURO na aktualizację oprogramowania, serwis i wymianę sprzętu. Szkolenie z obsługi programu przebiegało bardzo sprawnie. W pierwszym etapie umiejętności zdobyło dziewięciu policjantów, którzy z kolei przeszkolili 100 kolejnych, a oni wszystkich pozostałych pracowników.

Pojazdy = constans

Dla berlińskiej Policji maksymalna liczba samochodów, które mogą być na stanie, została określona w ilości 2313 sztuk. Limit ustalono na podstawie analiz i nie może on być przekraczany. Nowy pojazd można kupić jedynie po wycofaniu starego lub niesprawnego auta. Starego - to za dużo powiedziane, bo średni okres użytkowania samochodu wynosi w Niemczech cztery lata. Specjalny system

rejestracji pozwala zarządzać kartami tankowania, które są przypisane każdemu pojazdowi. Każda komenda posiada własną stację obsługi. Przeciętny czas naprawy uszkodzonego samochodu nie może przekraczać trzech dni. Jeżeli przekracza - naprawa pojazdu zleca jest na zewnątrz. W przypadku uszkodzenia pojazdu na służbie koszty naprawy i ubezpieczenia pokrywane są z budżetu miasta.

Przyglądając się bliżej zasadom funkcjonowania i finansowania berlińskiej Policji można dojść do wniosku, że wiele rozwiązań dobrze byłoby zastosować w Polsce. Jeżeli nawet dziś nie jest to możliwe, kierunek zmian jest już znany finansistom stołecznej Policji.

Elżbieta Sandecka - Pul towicz

xxx

W nawiązaniu do artykułu „Jak liczą w Brukseli?” opublikowanego w Nr 1/2010 pragnę uściślić informacje związane z odpowiedzialnością za decyzje finansowe. W Policji brukselskiej najważniejsze decyzje w tym zakresie podejmuje dyrektor finansowy, który ma również szerokie uprawnienia kontrolne i jest niezależny nawet od władz lokalnych. Ponieważ odpowiada osobiście za ewentualne pomyłki, musi wnieść zabezpieczenie majątkowe na pokrycie strat. Są różne formy takiego zabezpieczenia np. wpłata 12 tys. EURO (kwota jest ustalana przez władze lokalne) na rachunek depozytowy (środki pozostają do czasu pełnienia funkcji), oddanie domu pod zastaw do wysokości ustalonej kwoty lub wpłata wysokiego ubezpieczenia. (ESP)

Nie ma medalu, jest satysfakcja

Na 21 drużyn startujących w II Halowych Mistrzostwach Warszawy Służb Mundurowych w Piłce Nożnej o Puchar Komendanta Głównego Policji rozegranych 18-19 lutego br. ekipa Komendy Stołecznej Policji zajęła dobre siódme miejsce. O dalszym awansie zdecydowały rzuty karne.

Po losowaniu drużyna KSP trafiła do grupy D wraz z Wydziałem Realizacyjnym KSP, Centralnym Biurem Antykorupcyjnym, Strażą Graniczną, Izbą Celną, Biurem Logistyki KGP. W pierwszym meczu tumieju drużyna KSP zremisowała bezbramkowo z CBA. W drugim meczu nasza drużyna wygrała z

Biurem Logistyki KGP 5:0, natomiast trzecim ponownie zremisowała bezbramkowo, tym razem z drużyną Na dwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej. W kolejnym meczu grupowym zremisowaliśmy 1:1 z drużyną Izby Celnej, a ostatni zakończył się naszym zwycięstwem 2:0 z drużyną Wydziału Realizacyjnego KSP.

Reasumując, po dwóch zwycięstwach i trzech remisach, drużyna KSP zajęła drugie miejsce w grupie dające awans do ćwierćfinałów. W meczu o wejście do pierwszej czwórki turnieju, po remisowym meczu 1:1 z drużyną Centrum

Szkolenia Policji w Legionowie przegraliśmy rzuty karne 1:2. W ostatecznej klasyfikacji z dziewięcioma punktami reprezentacja Komendy Stołecznej Policji zajęła VII miejsce.

Nasi zawodnicy dali z siebie wszystko, a wynik jest satysfakcjonujący. W zawodach godnie nas reprezentowali: st. asp. Dariusz Pingielski, mł. asp. Jarosław Janiak, mł. asp. Sławomir Wiącek z KPP Otwock, podinsp. Sylwester Winek z KRP Warszawa VII, mł. asp. Marcin Jasiński z KRP Warszawa III, sierż. Krzysztof Mamiński z KP Ząbki – KPP Wołomin, asp. Grzegorz Tysza z KRP Warszawa IV, sierż. Artur Bieniek z KRP Warszawa V, st. sierż. Tadeusz Boćkowski z KPP Piaseczno, mł. asp. Robert Bartocha z WWK KSP, podkom. Artur Kuć z WP KSP oraz podinsp. Maciej Karczyński - rzecznik KSP.

W zawodach wzięły udział zespoły wystawione przez: CBS KGP, BSW KGP,



Straż Pożarną, BOR, CBA, Biuro Logistyki KGP, Wojsko Polskie, Straż Miejską, Straż Marszałkowską, Służbę Więzienną. Wszystkich miłośników piłki nożnej, policjantów i pracowników cywilnych zainteresowanych reprezentowaniem KSP prosimy o kontakt telefoniczny z podinsp. Sylwestrem Winek, tel. 369-14.

Ze sportowym pozdrowieniem
podinsp. Sylwester Winek

Po tym nas rozpoznawano cz. 2

Pasja... zbieranie... poznawanie... pokaazywanie. To największe piękno każdego kolekcjonera. W kręgu zainteresowania pasjonatów jest także historia munduru służb porządku publicznego. Zrzeszeni w Klubie Kolekcjonerów Policyjnych pogłębiają swoją wiedzę i wzbogacają zbiory. Jestem jednym z nich i chciałbym ocalić od zapomnienia kawałek naszej historii m.in. oznaczenia stałe, jakie po 1944 r. nosiliśmy i nosimy na szaroniebieskim mundurze. Te oficjalne i te zwyczajowe.

W kolejnych odsłonach przedstawię historię emblematów i oznaczeń, które

widzieliśmy po 1990 r. na mundurach policjantów służących w jednostkach i komórkach organizacyjnych Komendy Stołecznej Policji. Chciałbym pokazać myśl twórczą i zmysł plastyczny naszych kolegów. W tym numerze „Stołecznego Magazynu Policyjnego” kontynuuję prezentację oznaczeń noszonych przez funkcjonariuszy w pionie służby prewencji. W następnych odcinkach będą to oznaczenia pionu służb: kryminalnej, wspomagającej, oddziałów prewencji oraz pododdziałów antyterrorystycznych, a także oznaczenia ogólne związane ze stołeczną komendą. Następnie będą to oznaczenia jednostek organizacyjnych

podległych KSP – szczebla KRP i KP. Łącznie około 150 eksponatów.

Nie wszystkie jednostki i komórki organizacyjne KSP miały swoje emblematy. Zdaję sobie sprawę, że jest jeszcze wiele eksponatów, które mogą wzbogacić posiadaną przeze mnie kolekcję. Dlatego też, moje zbiory i wiedza o każdym z eksponatów nie jest obszarem zamkniętym. Stąd bardzo serdecznie zapraszam do kontaktu ze mną wszystkich zainteresowanych, a szczególnie tych, którzy mogą wzbogacić te zbiory nie tylko oznakami, ale też wiedzą o historii ich powstania i użytkowania oraz dokumentami z tym związanymi. Będzie to kolejna częśćka informacji w oceanie wiedzy, ale jakże nam wszystkim przydaćna.

WYDZIAŁY KOMENDY STOŁECZNEJ POLICJI

PION SŁUŻBY PREWENCJI



CZĘŚĆ 2

WYDZIAŁ RUCHU DROGOWEGO KSP

Powołany z dniem 01.08.1990r. istnieje w strukturze organizacyjnej KSP do dnia dzisiejszego.

WZORY UŻYTKOWE



znaczek



**WYDZIAŁ KONWOJOWO – OCHRONNY
KSP**

Powołany w strukturze organizacyjnej
KSP z dniem 01.01.1999r.

WZÓR UŻYTKOWY



WYDZIAŁ POLICJI SĄDOWEJ KSP

Powołany w strukturze organizacyjnej
KSP z dniem 25.09.1996r.

WZÓR UŻYTKOWY

PROJEKTY WZORÓW UŻYTKOWYCH







Wydział Ochrony Placówek
Dyplomatycznych KSP

PROJEKTY WZORÓW UŻYTKOWYCH



znaczek metalowy

Dariusz Strzelecki

k. 600-407-163; e'mail:
darek_hermes@op.pl

Nierówna walka w kuchni

Właśnie uświadomiłam sobie, że lubię ryzyko. I nie tylko chodzi o sporty ekstremalne, które uprawiam. Ryzyko lubię głównie w codziennym życiu. Mam takie ulubione miejsce. Kuchnia. Tam zawsze czeka na mnie wiele wyzwań, a co za tym idzie ryzyko czyha wszędzie...

Do rzeczy. Nie chodzi o sałatki, bo na tym polu, nieskromnie mogę powiedzieć, osiągnęłam pewien stopień wtajemniczenia. Koledzy z pracy zawsze je zachwalają i to nie tylko przez zwykłą uprzejmość, myślę, że naprawdę im smakują. Największym ryzykiem jest dla mnie przygotowanie czegoś, co wymaga smażenia na patelni: omlet, naleśniki, placki ziemniaczane. Z omletem rozprawiłam się już dawno temu. Dzięki częstej i długoletniej praktyce nabrałam wprawy i nie jest to już tak przerażające wyzwanie, jakim było na początku.



Placki przeszły w głęboki brąz...

Naleśniki. Podjęłam jedną poważną próbę, kiedy zostałam sama z chrześnicą. Nie była to totalna porażka, ale do dziś nie mam odwagi zmierzyć się ponownie z tym tematem, bo nadal jest ryzykowny. Jeżeli mam ochotę na naleśniki ze szpinakiem, albo pieczarkami, zapraszam przyjaciółkę. Robimy „po drineczku” i ona smaży, a ja, dzielnie obierając pieczarki, obserwuję mistrzynię przy pracy. Powiem tylko, że potrafi rozmawiać przez komórkę, obracając na patelni naleśniki. Dzisiaj zażykowałam ponownie. Tym razem „chodżyły” za mną placki ziemniaczane. Raz kiedyś już podchodziłam do tego wyzwania, ale, jak to się mawia w języku wspinaczkowym, nie było to czyste przejście. Placki były z torebki, przypaliły się, zadymiłam całe mieszkanie.

Dziś postanowiłam, że placki usmażę tradycyjnie. Korzystałam oczywiście ze wszelkich receptur, które udało mi się odnaleźć w internecie. Aby tradycji stało się zadość, obrałam ziemniaki i startam je na tarce o małych oczkach (nie używając malaksera, czy czegoś podobnego). Potraktowałam to jako trening mięśni przedramienia, który może się przydać później podczas wspinania. Jakoś poszło. Dodałam starty czosnek (zamiast cebuli), odrobinę pieprzu, soli i, jak było podane w kilku przepisach, łyżkę mąki. Rozgrzałam olej na patelni, nałożyłam łyżką małe porcje „papki ziemniaczanej”. Jak tylko zaskwierczało rozgniotłam ją na małe okrągłe placuszki. I niby wszystko ok. Miały się zarumienić na złoty kolor. W moim przypadku sprawdziły się jednak słowa Ryśka Rynkowskiego „kobiety lubią brąz”. Moje placki ominęły fazę zarumienienia się i od razu przeszły w głęboki brąz, nawet kilka tonów

ciemniejszy niż opalenizna „Endriu” Leppera po kilku wizytach w solarium. Zgodnie z zapewnieniami internetowych kucharek, placki miały być chrupiące. Moje, owszem, były, ale tylko na brzegach. Na pytanie jak smakowały? - nie mam innej odpowiedzi. Tyle mnie to wszystko kosztowało, że musiały smakować.

Wnioski. Dzięki temu, że lubię ryzykować, wiem na co mnie stać – przynajmniej w

kuchni. Zawsze to coś. Zostanę więc mistrzynią zimnych dań, królową kanapek, ewentualnie wirtuozem sałatek. Bo w końcu tym, co buduje nas najbardziej nie jest sukces, a porażka.

Życzę wszystkim, aby w każdym drobiazgu odnajdywali to, co najlepsze. Warto.

Justyna Stachniewicz



Zapraszamy do współredagowania pisma. Czekamy na opinie, uwagi i listy.

Redakcja „Stołecznego Magazynu Policyjnego”
Gabinet Komendanta Stołecznego Policji
ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa
e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl
tel. (022) 60-388-04, tel. (022) 60-388-01